RUSKI INWALID

N° 44.

PIĄTEK. 21 Lutego. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

z Warszawy 9 Lutego.

Dnia 8 b. m. obchodzona była w tey stolicy z zwykłą uroczystością rocznica urodzin Jego Cesarzewicowskiey Mości Wielkiego Xiążęcia *Michała Pawłowicza.*

Od tygodnia panuie tu czas wilgotny i dżdżysty. Zimy nie mieliśmy prawie dotychczas w tym roku.

Rozkaz Dzienny do woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney w Warszawie.

Dnia $\frac{14}{26}$ Stycznia 1819.

Zanaywyższym rozkazem.

Wraca do służby i umieszczony zostaie.

W Korpusie Artylleryi i Inżynierów: W Korpusie Inżynierów, uwolniony od służby Rozkazem dziennym z dnia 13 Grudnia 1815 Porucznik Inżynierów, Menard Taroni.

Przeniesiony zostaie.

W jeździe: Z pułku 3go strzelców konnych Kapitan Michał Roszkiewicz, do Sztabu dywizyi strzelców konnych, z przeznaczeniem do pełnienia obowiązków Adjunkta.

Otrzymuią żądane Dymissye z pensyą.

Z pułku 3go Ułanów, Kapitan Józef Madaliński, z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla interesów familiynych.

W piechocie: Z pułku 1go strzelców pieszych, Porucznik Tadeusz Czosnowski, i Podporucznik Adam Imbra.

W nagrodę zasług.

W Korpusie Artylleryi i Inżynierów: z batalionu Saperów, Podofficer Onufry Nidecki. w stopniu Podporucznika.

Otrzymuie wyższy stopień.

Uwolniony od służby, z bateryi 2giey lekko-konney, Podofficer Antoni Chrzanowski, stopień Podporucznika, z pozwoleniem noszenia munduru woyska.

Utraca pozwolenie noszenia munduru woyska, za fałszywe oskarzenie.

W jeździe: Uwolniony od służby, z pułku 1go Ułanow, Kapitan Franciszek Sierzputowski.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem
Generał Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Wiednia 6 *Lutego.*

Podatek z domów, którego dotychczas używano na opłatę mieszkań rozmaitych urzędników i officialistów, teraz zupełnie iest zniesiony; a opłata pomienionych pomieszkań wyznacza się z kassy państwa. Na mieysce tego podatku włożono obowiązek na właścicieli domów, oswiecania ulic i utrzymania policyi miastowey, równie też pewna składka na utrzymanie głównego szpitalu. Wszystko atoli razem wzięte, niewynosi iak trzy czwarte częsci podatku pierwszego. A tak summa która się dotychczas wnosiła przez właścicieli domów; zmnieyszoną iest 250,000 talarów.

Otrzymano tu wiadomość, że Wielki Xiąże Rossyyski *Michał*, w dniu 7 przeszłego miesiąca wieczorem przybył do Bolonii.

Od brzegów Menu, 9 *Lutego.*

Wiadomo iest, że od nieiakiego czasu nayoświeceńsi mężowie tak chrzesciianie iak Izraelici powstaią przeciwko nauce *Talmuda* iako sekcie każącey prawdziwe wyznanie Moyżesza, i tamuiącey związki i stosunki żydow z innemi współobywatelami. Rzecz zatem iest nierownie widoczniey biiąca w oczy, że właśnie w tymże czasie nieiakiś *Moddel-Szuster* w Frankforcie ofiarował 55,000 złotych dla założenia wielkiey szkoły *Talmudu*. Gazeta Moguncka podaiąc nam tę wiadomość, kończy takową, życząc aby się rząd wdał w to i zapobiegł temu *inspektorowi* szkodliwey nauki.

J w naszych wiekach (pisży iedna z gazet Paryzkich) niezbywa płci piękney na odwadze właściwey męszczyznom. Jest w Paryżu nieiakaś Pani *Lurier*, która oddawna nosi ubior maytka, i wypełnia ten obowiąnek z osobliwszą pilnością i zapałem. Niedawno 60 letni starzec niewiadomo z iakiey przyczyny rzucił się z mostu iednego do Sekwany i niechybnieby się stał ofiarą tego kroku rospaczy, gdyby nienadeszła pomieniona *Lurier*. Rzuciła się za nim w zupełnem ubraniu i wydobyła iuż tonącego z wody. Powiadaią, że to iuż iedynasty człowiek, którego takim sposobem wyratowała.

Piszą także z Włoch, że strefa tameczna od nieiakiego czasu bardzo się przemieniła, i panuiące zimna staią się przyczyną dosyć częstych nagłych śmierci.

Francyia.

z Paryża, 6 *Lutego.*

Dnia wczorayszego odbył się pogrzeb nieszczęśliwego młodego oficera St. *Marcelin*, synowca znaiomego Margrabiego *Fontan*. Przeciwnikiem iego był dawny przyiaciel *Teio de Nante* z którym nawet razem odbywali nauki; powodem zaś do poiedynku była różnica w zdaniach politycznych. *St. Marcelin* służył niegdys Oficerem w woysku *Bonapartego*, szczęśliwie powrócił do oyczyzny z wyprawy do Rossyi, przeszedł potem na stronę *Burbonów* i stał się *zapalonym roialistą* był oraz wspólnikiem w wydawaniu dziennika *le Conservateur*.—Poiedynek był własnie w ten sam dzień, kiedy u stryia iego Margrabiego *Fontan* miał bydź okazały festyn. Pierwszym goscięm którego do domu Margrabiego przywieziono, był umieraiący iego synowiec. A tak festyn odłożonym został.

W iednym z dzienników tuteyszych podaie się z tego powodu rozsądna rada, to iest podciągnąć poiedynki pod rozwiązanie oddzielnego sądu przysięgłych.

Uważaią, że wielu z marszałków, którzy służyli w wielkiem woysku, cierpią teraz podagrę. To zapewna pochodzi od ustawicznego teraz siedzenia na mieyscu, do czego wcale niesą przyzwyczaieni.

Jeden z dzienników naszych czyni uwagę z powodu okolników rozesłanych do prefektów, uwalniaiących się od służby, że przynaymniey Ministrowie terazniey si grzeczniey si są od tych, którzy byli za rządów Napoleona; gdyż wtenczas uwolnieni od służby dopiero przez *Monitera* dowiadywali się o tem!

W tych dniach wyszła tu ciekawa Xiążka pod tytułem: „*Correspondence inedite officielle et confidentielle de Napoleon Bonaparte* (Nie drukowana korrespondencyia urzędowa Napoleona Bonaparte z dworami zagranicznemi, z Jenerałami i Ministrami Francuzkiemi oraz zagranicznemi &.) Dotychczas wyszła, pierwsza część tego interessuiącego dzieła; zawiera korrespondencyią iego w czasie pobytu we Włoszech od 28 Marca do 23 Sierpnia 1796 roku. Tam między innem opisane iest armistycium z Sardynią, wzięcie Tortony, Bolonii i Mantui.— Wielu Jenerałów, którzy mu towarzyszyli i poźniey stali się sławnemi, opisuie przed dyrektoryiatem w nienayprzyiemnieyszych kolorach. O iednym tylko *Bertier* powiada, że ten w osobie swoiey połącza wszystko, to iest talenta, rozum, męztwo i niespracowaność. Zdala-

nie iego o *Massena i Ogereau* podobnież dosyć przyiazne. Pierwszy według niego iest czynny, przezorny i odważny; a ostatni obdarzony niepospolitym rozumem, stały, mężny, waleczny, kochany od woyska i szczęśliwy.— *Serrurier* zdaniem iego iest walecznym żołnierzem, lecz nic więcey, i zanadto ma mało ufności w woysku'— *Despinoix* opieszały, roskoszniś i bez odwagi, niekochany od podkomędnych i niezrodzony do woyskowości; lecz zresztą honorowy, rozsądny, dobry polityk i pożytecznie mógłby bydź użytym wewnątrz kraiu. Zdanie iego co do drugich Jenerałów dywizyi *Saurai, Garnier, Gottier* wcale niepodchlebne.

(*Reszta Poźniey*)

ROZMAITOŚCI.

Dokończenie o powieszoney Grün (Obacz Nr. wczorayszy.)

Dnia trzeciego to iest 16 Grudnia przypadł parroxyzm gorączki; lecz zawsze była zupełnie przytomną, chociaź ustawnie się skarzyła na ból szyi i żłądka. Znowu upuszczono iey sześć uncyi krwi i przewiązuiąc rękę gdy doktorowie byli z nią sami, pytali się: Czy pamięta co się z nią działo? Na to pytanie odpowiedziała zrozumiale w wyrazach następuiących: »Kiedy będąc iescze na switaniu przyszła się ze mną pożegnać matka, słyszałam od iednego z obecnych, że wkrótce się pocznie wykonanie kary i że z niektórych skazanych na smierć iuż zdeymuią kaydany. Te słowa takim mnie nabawiły strachem, iż nic niemogłam ani słyszeć, ani widzieć.

Niepamiętam co się ze mną działo potem; niepamiętam iak zemnie zdięto kaydany, iak przyprowadzono na mieysce kary, i co daley było.« — Wtenczas doktorowie powiedzieli iey, że znayduiąc się iuż na rusztowaniu powtórzyła iescze kilka razy zaręczenie o niewinnosci swoiey. Niechciała ona dopotąd wierzyć tey okoliczności, dopokąd niektórzy swiadkowie niepowtórzyli. Nazaiutrz iednakże przypomniała, że na mieyscu kary widziała stoiącego obok siebie człowieka obwiniętego w cós nakształt prześcieradła.— (Był to kat w swoim płaszczu). Dnia siedmnastego Grudnia ukazały się iey na szyi i piersiach plamy iakby krwią nalane. Anna *Grun* skarzyła się zawsze na ból żołądka i na odrętwiałość ięzyka. Pokrzepiła się co kolwiek trochą chleba rozmoczonego w piwie. Nocy następuiący spała dobrze blisko siedmiu godzin i nieczuła iuż więcey gorączki. Plamy pomienione krwawe poczęły się gnoić, a odrętwiały ięzyk odzyskał zwyczayny ruch i sprężystość. Na obiad dano iey kawał kury.

Tym czasem pogłoska o zmartwych wstaniu Anny *Grun*, rozniosła się pomieście i dóm w którym znaydowała się, wkrótce się napełnił ciekawemi różnego stanu. Natłok ludu tak był wielki, że doktorowie musieli prosić zwierzchnosci mieyscowey, aby do wrót domu przystawiona była warta. W tę własnie porę rodzice iey i sąsiedzi ich, mieszkańcy bliskiey wsi przysli do miasta, a sędzia główny zalecił, aby każdy chcący widzieć Annę *Grun*, płacił za weyście pewną ilość. Odbieranie tey opłaty poruczone było iey rodzicom. A ponieważ osoby znakomite płaciły ile chciały, zebrano więc w krótce dosyć znaczną summę. Tym czasem główny sędzia nayusilniey się starał o zupełne iey przebaczenie. Z badań zaś okazało się, że gdy z natężonemi siłami pracowała w polu będąc od 17 tygodni w ciąży, dostała krwotoku i płód wspólnie ze krwią wypłynął; czego i sama ona niemogła wiedzieć. Rzecz iest warta uwagi że dziad młodego człowieka, który był przyczyną ułomności tey kobity, obwiniaiący ią o zabóystwo dziecka, na trzeci dzień po iey ożyciu umarł nagle ruszony paraliżem! Ta nadzwyczayna okoliczność, równie iak stałe i ciągłe twierdzenie samey Anny *Grun*, że iest niewinną, potwierdzane tak przy pierwszych badaniach iak i na mieyscu samey kary, nakoniec tak cudowne iey wyratowanie, zdawały się równie biiącemi iak i niezaprzeczonemi dowodami prawdziwey iey niewinności. W krótkim czasie otrzymała ona zupełne przebaczenie, a po czterech tygodniach opuściła dom, do którego mniemany trup iey był przyniesiony dla doswiadczeń anatomicznych. Wzięła z sobą trumnę gdzie była złożoną, iako dowod swey niewinnosci i powróciła do swoiey rodziny, gdzie licznie zgromadzony lud odprowadził ią przy okrzykach radosci.

Przy tem wartą iest uwagi ta okoliczność, że doktor *Petti*, który tak usilnie się starał o powrócenie do życia tey nieszczęśliwey, był szczególnie powodowany do tego przez następuiącą pobudkę: Niedługo przed tem doktor ieden Francuzki wydał dzieło, w którem między innem dowodził, że w Anglii niedoszli iescze do doskonałosci w sztu-

ce wieszania przestępców; gdyż tym nieprzełamuią po powieszeniu szyi, iak się to dzieie we Francyi. Dla tey to przyczyny doktor pomieniony brał na siebie każdego powieszonego w Anglii, gdyby tylko prędko przewieziono go z *Dower* do *Calais* z łatwością *powrócić do życia.*

Panowie *König* i *Bauer* znani powszech nie iako wynalazcy do naywyższego stopnia dokładności posuniętey machiny drukarskiey, w Anglii zaprowadzoney, opuściwszy *Londyn* powrocili do oyczyzny, i osiedli w Bawaryi niedaleko Wirzburga, w klasztorze niegdyś Cystersów, który od rządu prawem własności nabyli. Zamiarem ich iest zbogacić Niemieckie drukarnie wynalazkiem swoim i iuż trudnią się wygotowaniem rzeczoney machiny, z wielu miast u nich zamówioney. Podług ich podania, machina ta potrzebuie tylko 3 ludzi, z których dway od dzieci zastąpieni bydź mogą, żeby wybili tyle arkuszy, ile na dotychczasowych 25 prasach silnych ludzi zaledwie wybić zdoła. Wybiia ona za iednym razem po obu stranach arkusza, i sama nakłada farbę z taką równoscią i iednostaynością, do iakiey ręka ludzka nie iest zdolna. Pomimo tych zalet, są iednak tacy, którzy powątpiewaią, ażeby machina ta w Niemczech utrzymać się mogła. Czas i doświadczenie okażą.

— Piszą z Szwaycaryi, iż 62letni człowiek w mieście *Zurich* maiąc obłąkany rozum przepowiedzeniami Pani *Krudener*, i uwierzywszy iey, że wkrótce sąd ostateczny nastąpi, rozdał co miał, a tylko opatrzył się w czołno dla ratowania się w powszechnym potopie. Gdy ten opóźniał się, a ów biedak nie miał żyć z czego, poszedł do szpitala, gdzie sobie gardło poderznął, i umarł.

Jeden z astronomów Niemieckich przepowiedział iaki czas będziemy mieli w r. 1819. Podług niego, wiosna wcześnie się zacznie. Marzec i Kwiecień będą bardzo piękne. Zbiory wszelakie obfite, tylko wiśnie i sliwki chybią zupełnie. Wina będą wyborne, a zwłaszcza mocno cukrowane, lecz w mnieyszey ilości niż r. 1818 W Sierpniu będą mgły suche, a w Wrześniu dni bardzo zimne. — Mieszkaiący blisko gor wulkanicznych powinni się mieć na ostrożności, bo wiele będzie wybuchów z nich, poprzedzonych trzęsieniem ziemi.

Przez rok przeszły wypotrzebowano na oswiecenie *Londynu* w nocy 300,000 stóp kubicznych gazu, do którego zrobienia wyszło przeszło 100,000 funtów tłustey ziemi, służącey do palenia zamiast węgli. Jlością tą gazu napełniono 76.500 lamp, a każdey światłość równa się światłości 6 świec, których, 6 na funt.

W pałacu Lorda Prezydenta miasta *Londynu* zdarzyło się temi dniami co następuie: „Jeden z Adwokatów kupił sobie przed kilku laty urząd daiący mu prawo znaydowania się na dworze iego nie tylko podczas działań sądowych, ale i podczas publicznych obiadów. Nie cierpi on oddawna teraźnieyszego Lorda Prezydenta. Dnia iednego przyszedł, iakby nic między niemi nigdy nie zaszło, do pałacu tegoż Lorda, i usiadł przy stole z Ławnikami iego. Lord kazał go wyprowadzić za drzwi, w czem nawet służącym swoim pomagał. Trzykrotnie Adwokat chciał użyć swego prawa obiadowego, lecz zawsze naprózno. Z tego powodu zaniósł skargę, i toczyć się będzie sprawa w Radzie municypalney Londyńskiey.

W tych dniach obywatel z *Stavanger* przypędził do Chrystyianii 200 Renirów, między któremi kilku zupełnie białych, tak zwanych Syberyyskich. — Zakupił ich w głębi *Laponii* w zamiarze rozkrzewienia w górzystey Norwegii, gdzie od bardzo dawnego czasu zupełnie wyginęły.—Z tego tak osobliwego a patryotycznego przedsięwzięcia, bardzo wiele obiecywać sobie można, albowiem Renifer, ile mało ku swey wygodzie wymaga, tyle znowu iako źwierz domowy staie sie użytecznym, daiąc się za życia używać do pracy, dostarczaiąc podostatkiem mleka a zabity. wydaie smaczne mięso i piękne skóry, Obywatel ten był w drodze przez miesięcy dziewięć; żeby zaś nie zbłądził w nieprzebytych lasach, iakby na morzu, używał igły magnesowey. Dla braku śniegu, zostawił w drodze wiele sprzętów i namioty które z sobą prowadził, a dla braku żywności, 20 Reniferów na mięso zarznąć kazał. Wkrótce ma zamiar ieszcze raz takąż samę podróż przedsięwziąć.

W PETERZBURGU
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.